

# Plastikowe autka powstają w celi

Data publikacji: 28.03.2007 0:00



*brak zdjęcia*

Kolorowe zabawki z cieszyńskiego Zakładu Karnego sprzedają się na całym świecie. - *Wszyscy są zadowoleni. Producent płaci o połowę niższe pensje, więźniowie mają pracę, a my lepszą atmosferę w zakładzie* - mówi dyrektor **Ryszard Piszczek**

Więźniowie z ZK w Cieszynie cieszą się dużym powodzeniem wśród pracodawców. Kilkudziesięciu zatrudniły m.in. drukarnie, firma budowlana, miasto do sprzątnięcia ulic czy stadnina koni do opieki nad zwierzętami. Szefowie są zadowoleni: więźniowie są tani, sumienni, przykładają się do pracy.

Za murami mogą jednak pracować tylko ci z niższymi wyrokami. Takich w cieszyńskim więzieniu jest niewiele. - *Dlatego bardzo się ucieszyliśmy, gdy zgłosiła się do nas firma proponująca pracę więźniom bez konieczności opuszczania więzienia. Dzięki temu od marca zatrudnienie znaleźli osadzeni z ciężkimi wyrokami - za zabójstwa, rozboje, napady* - mówi Piszczek.

Pracę zaoferowała im spółdzielnia z Bielska-Białej produkująca gadżety reklamowe. To plastikowe zabawki: samochodziki, betoniarki, koparki czy ludziki. Co kilka dni do cieszyńskiego więzienia przyjeżdża tir wyładowany workami z plastikowymi elementami.

Na razie zabawki składa 15 więźniów, ale lada dzień dołączy kolejna dziesiątka. Pracują po osiem godzin dziennie, dostają po 3 zł za godzinę. W ten sposób mogą zarobić 470 zł miesięcznie brutto. To połowa tego, co spółdzielnia musiałaby zapłacić pracownikom w normalnych warunkach. Więźniowie nie otrzymują pieniędzy do ręki. Większość wypłaty idzie na spłatę ich długów na wolności. Część trafia do tzw. żelaznej kasy i jest wypłacana przy wyjściu na wolność. Reszta to wypiska na papierosy albo jedzenie, które można kupić na terenie zakładu.

- *Mam jeszcze cztery lata odsiadki. Wolę tu przychodzić, niż siedzieć pod celą. Praca jest niezła, nawet po 1,5 tys. takich autek robię dziennie. Dzięki temu mam na alimenty* - mówi Arkadiusz z Cieszyna.

- *Praca to jedna z form resocjalizacji. Poza tym mogą wyjść z celi, porozmawiać, posłuchać radia przy składaniu. Dzięki temu jest lepsza atmosfera w zakładzie. Mam kolejkę chętnych do tej pracy* - dodaje Piszczek.